Nr 103. Kraków, Wtorek 3 Marca 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Rezultat wyborów sejmowych w Krakowie i w kraju. — Odrzucenie § 7 ust. o stow. przez komisyę parlamentu niem. — Po głosowaniu w pruskiej Izbie panów. — Następstwa wywłaszczenia. — Zniesienie „Polskiej Macierzy szkolnej" w Królestwie. — Samobójstwo kapitana Goebena.

Wybory sejmowe w Krakowie.

Kraków, 2 marca 1908.

Udział wyborców w godzinach od 3 do 6 po południu był bardzo liczny i zwiększał się pod wieczór coraz bardziej. Sekcye były przepełnione wyborcami, powagi jednak i porządku nigdzie nie zakłócono.

Skrutynium rozpoczęło się koło godziny pół do 7-mej i skończyło się o godzinie pół do 10. Najdłużej trwało obliczenie głosów w sekcyi drugiej. Wynik urzędowy głosowania zestawił komisarz starostwa dr Studziński, zaś posłów wybranych ogłosił imieniem wszystkich sekcyj, przewodniczący sekcyi pierwszej r. m. Beringer.

Przed magistratem oczekiwały tłumy wyborców, żądne dowiedzenia się ostatecznego wyniku, który w zarysach był już pewny koło godziny 1 w południe. Opuszczającym gmach magistratu nowowybranym posłom wyprawiono owacyę.

Według urzędowego zestawienia głosów, wynik głosowania w poszczególnych sekcyach był następujący:

Sekcya I (gmach Magistratu II p. schody główne — przewodniczący sekcyi r. m. Beringer):

Dr Leo	419
Dr Bandrowski	403
Federowicz	395
Dr Landau	312
Bartoszewicz	82
Bujak	73
Kosobucki	66
Staszczyk	57
R. m. Stanisław Nowak	2
Wicepr. Sare	2
Dr Gross	1

Razem głosowa 473 wyborców na 944 uprawnionych.

Sekcya II (sala konferencyjna Rady miasta — przewodniczący sekcyi r. m. Sulikowski):

Dr Leo	419
Dr Bandrowski	401
Federowicz	399
Dr Landau	321
Bartoszewicz	79
Bujak	66
Kosobucki	55
Staszczyk	47
Aron Gajer (!)	2
Daszyński	1
Reratkiewicz	1

Razem głosowało 480 wyborców na 1168 uprawnionych.

Sekcya III. (sala magistratu, wchód z podwórza, parter na prawo — przewodniczący sekcyi dr Julian Gertler):

Dr Leo	475
Dr Bandrowski	457
Federowicz	460
Dr Landau	395
Bartoszewicz	63
Bujak	51
Kosobucki	47
Staszczyk	48
Jaworski, b. poseł	1
A. Sulikowski, r. m.	1

Razem głosowało 516 wyborców na 1097 uprawnionych.

Sekcya IV. (gmach magistratu, wchód z podwórza, parter na prawo — przewodniczący sekcyi r. m. Uderski):

Dr Leo	481
Dr Bandrowski	445
Federowicz	425
Dr Landau	348
Bartoszewicz	130
Bujak	118
Staszczyk	93
Kosobucki	72

Razem głosowało 546 wyborców na 1256 uprawnionych.

Sekcya V (gmach magistratu, wchód z podwórza, I p. na prawo — przewodniczący sekcyi dr Lustgarten):

Dr Leo	513
Dr Bandrowski	508
Federowicz	484
Dr Landau	429
Bartoszewicz	100
Bujak	70
Staszczyk	44
Kosobucki	42

Razem głosowało 570 wyborców na 1276 uprawnionych.

Sekcya VI (w sali komisaryatu obwodu III przewodniczący sekcyi r. m. Drozdowski):

Dr Leo	476
Dr Bandrowski	450
Federowicz	437
Dr Landau	352
Bartoszewicz	100
Bujak	70
Staszczyk	44
Kosobucki	42
Łepkowski r. m.	1

Razem głosowało 529 wyborców na 1115 uprawnionych.

Sekcya VII (nowe oficyny mag. parter na lewo — przewodniczący sekcyi r. m. Ant. Fredro-Boniecki):

Dr Leo	482
Dr Bandrowski	455
Federowicz	448
Dr Landau	398
Bartoszewicz	78
Bujak	65
Staszczyk	58
Kosobucki	54
Daszyński r. m.	1

Razem głosowało 526 wyborców na 1050 uprawnionych.

Sekcya VIII (nowe oficyny magistratu, I. piętro na lewo — przewodniczący sekcyi r. m. Schwarz):

Dr Leo	404
Dr Bandrowski	392
Federowicz	384
Dr Landau	266
Bartoszewicz	131
Bujak	120
Staszczyk	91
Kosobucki	66
Łepkowski	3
Ulanowski r. m.	2
Stafiej, sekr. Rady pow.	1

Razem głosowało 484 wyborców na 991 uprawnionych.

Sekcya IX (nowe oficyny Magistratu I p. na lewo — przewodniczący sekcyi dr Pareński):

Dr Leo	359
Dr Bandrowski	336
Federowicz	341
Dr. Landau	243
Bartoszewicz	87
Bujak	78
Staszczyk	70
Kosobucki	81
Łepkowski r. m.	2
Nowak Stan. r. m.	1
Zieleniewski, poseł	1
Sulikowski r. m.	1

Razem głosowało 411 wyborców na 926 uprawnionych.

Razem otrzymali głosów:

Dr Juliusz Leo	**4022**
Dr Ernest Bandrowski	**3847**
Jan Kanty Federowicz	**3773**
Dr Ignacy Landau	**3064**

i oni też zostali wybrani posłami m. Krakowa do Sejmu krajowego. Ponieważ ogółem głosowało 4540 wyborców, zatem bezwzględna większość wynosiła 2271 głosów, a więc wybrani posłowie mieli ponad konieczną ilość głosów: dr Leo 2151, dr Bandrowski 1576, Federowicz 1502, dr Landau 1193.

Inni kandydaci otrzymali razem głosów:

Bartoszewicz	850
Bujak	729
Staszczyk	569
Kosobucki	557

Rozstrzelonych głosów było zaledwie dwadzieścia kilka. Ilość głosujących wyborców m. Krakowa w dniu wczorajszym wynosiła 48%, gdyż na 9013 uprawnionych głosowało 4540.

Wynik wyborów przyjęli licznie zebrani wyborcy oklaskami. Do późnej nocy w całem mieście nie mówiono o niczem innem, jak tylko o wyniku wyborów.

Wybory we Lwowie.

(Telegramy „Nowej Reformy").

Lwów. (Godz. 1 w nocy). Głosowanie odbywało się do godz. 7 wieczorem. Ponieważ jednak w magistracie zebrało się w ostatniej chwili nader wielu wyborców, akt wyborczy przeciągnął się późno w noc tak dalece, że n. p. w sali VIII. ukończono głosowanie dopiero przed godz. 1 w nocy. Wobec tego skrutynium przeciągnęło się także po północy.

Dotychczas jest pewnym wybór Ciuchcińskiego, dra Loewensteina i dra Głąbińskiego. Co się tyczy innych kandydatów, to zdaje się, że między dr. Adamem, dr. Battaglią i dr. Grekiem będą zachodzić niewielkie różnice w ilości głosów. Do godz. 7 wieczór miał dr Adam 1519 głosów, dr Battaglia 1459, dr Grek 1274 głosów. W ostatnicj chwili jednak liczba głosów, oddanych na dra Greka, podniosła się znacznie.

Najmniej głosów otrzymał dr Małachowski. Do godziny 7-mej wieczorem padło na niego 990 głosów, podczas gdy w tymże czasie miał Ciuchciński 2793 głosów, Loewenstein 2475, Głąbiński 2212, Neumann 1438, German 1114.

Lwów. (Godz. 2 w nocy). Do godz. 12 w nocy, według prowizorycznych obliczeń, głosowało przeszło 5000 osób. Absolutną większość głosów otrzymali, a zatem zostali wybrani: **Ciuchciński, Loewenstein i Głąbiński.**

Z reszty kandydatów otrzymali: dr Adam 2489, dr Grek 2408, dr Battaglia 2323, dr Rutowski 2293, Neuman 2277, German 1791, Małachowski 1486, Rydyger 1127, Hudec 916, Jaworski 826, Wasung 549, Soleski 307.

Lwów. (G. 2·15 w nocy). **O trzy mandaty** odbędzie się **ponowny** wybór.

Krwawe zajścia.

Lwów. O zajściu przy tutejszych wyborach podają następujące szczegóły: Z powodu mowy dra Battaglii na jednem ze zgromadzeń, gdzie w ostry sposób zaatakował socyalistów, ci ostatni postanowili się zemścić. Policya wcześnie dowiedziała się o projektowanym napadzie na biuro wyborcze w Rynku l. 44. Celem uniknięcia zaburzeń, postanowiono lokal ten zwinąć i otworzyć nowy. Zwinięcia miał dokonać sam dr Battaglia i w tym celu udał się na miejsce. Gdy dochodził do lokalu, przywitano go takiemi pogróżkami, że musiał coprędzej schronić się do biura i zamknąć drzwi. W biurze znajdował się wtedy p. Mokłowski i służący p. Battaglii. Wkrótce na biuro dokonano napadu, wybito okna i wysadzono drzwi. P. Mokłowski dobył rewolweru i zagroził, że będzie strzelał. Wtedy ze strony napastników padł strzał i kula przeleciała koło głowy służącego. Na to p. Mokłowski wystrzelił trzy razy na postrach.

Teraz napastnicy rzucili się na obecnych w biurze. Służącemu jakiemś ostrem narzędziem zadano ranę ponad okiem, tak, że zachodziła obawa utraty oka. Battaglię pobito laskami i powalono na ziemię, przyczem siekierką czy też jakiemś ostrem narzędziem zadano mu w głowę ranę na 20 ctm.

Gdy napastnicy zbiegli, dr Battaglia krwią zlany poszedł przez miasto do magistratu, gdzie u bramy zemdlał. Przeniesiono go do biura prezydenta i tam go ocucono.

Jako jednego ze sprawców napadu aresztowała policya robotnika Szpaka.

Kandydatura kobieca.

Lwów. (Godz. 2 w nocy). Do godziny 12 w nocy otrzymała Marya Dulębianka 516 głosów.

(Ewentualne wiadomości o ostatecznym wyniku wyborów we Lwowie zamieścimy na końcu dziennika w rubryce „Po zamknięciu dziennika).

Wybory w kraju.

(Telegr. „N. Reformy").

Biała. Głosowało 286. Wybrany jednogłośnie Niemiec **Karol Hämpel.**

Bochnia. W okręgu Bochnia—Wadowice oddano razem ważnych głosów 810. Wybrany jednogłośnie posłem dr **Ferdynad Maiss.**

Brody. Głosowało 477. Wybrany 411 głosami **dr Oktaw Sala.** Kontrkandydat dr Braude otrzymał 66 głosów.

Brzeżany. W okręgu Brzeżany—Złoczów oddano ważnych głosów 1070. — Dr Stanisław Schaetzel 870, dr Dymitr Lewicki 89, Wiśniewski 92, rozstrzelonych 19. Wybrany posłem **dr Schaetzel.**

Drohobycz. Głosowało 1164. Prof. Alfred Halban 910, Dymitr Leśkow 254. Wybrany **Alfred Halban.**

Jarosław. Głosowało 569. Jednogłośnie wybrany **dr Władysław Jahl.**

Jasło. W akręgu Jasło—Gorlice oddano głosów 896. Ks. Pastor 882, Zieliński 14. Wybrany **ks. Pastor.**

Kołomyja. Głosowało 1365. Kleski 1158, Iwan Rakowski 123, kolonista niemiecki Franciszek Weber 84. Wybrany **Kleski.**

Nowy Sącz. Głosowało 1173. Minister Korytowski 967, Rotter 206. Wybrany **minister Korytowski.**

Przemyśl. Głosowało 1393. Burmistrz Franciszek Doliński 1014, dr Leonard Tarnawski 378. Wybrany **Doliński.**

Rzeszów. Głosowało 573. Wszystkie głosy otrzymał **dr Stanisław Jabłoński.**

Sanok. W okręgu Sanok-Krosno głosowało 854. August Gorayski 685, Władysław Smólski 176, reszta rozstrzelona. Wybrany posłem **August Gorayski.**

Stanisławów. Głosowało 1207. Gubernator Biliński 920, Zajączek 287. Wybrany **Biliński.**

Stryj. Głosowało 925. Fruchtman 666, Kłodnicki 240, reszta rozstrzelone. Wybrany posłem **Fruchtman.**

Tarnopol. Głosowało 482. Wybrany jednogłośnie posłem **Emil Michałowski.**

Tarnów. Głosowało 607. Wybrany jednogłośnie **dr Tadeusz Tertil.**

Ponowne wybory.

Sambor. Przy ponownem głosowaniu oddano 804 głosy. Sobolewski 300, Ziemniak 288, dr Tomaszewski 216. Dzisiaj odbędzie się wybór ściślejszy między Sobolewskim a Ziemniakiem.

Z Niemiec.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 3 marca).

Paragraf 7 ustawy o stowarzyszeniach w Niemczech.

Berlin. Komisya parlamentu **odrzuciła § 7 o stowarzyszeniach,** który przepisuje **język niemiecki dla zgromadzeń.**

Berlin. Odrzucenie § 7 ustawy o stowarzyszeniach przez komisyę parlamentu nastąpiło po czterodniowych naradach 16 głosami przeciw 11 głosom. Wszystkie wnioski kompromisowe zostały odrzucone. Z wyjątkiem tego jedynego paragrafu, komisya uchwaliła całą ustawę. Ponieważ w komisyi według regulaminu ma się także odbyć drugie czytanie, rząd czyni starania o kompromis.

Po głosowaniu w Izbie panów.

Berlin. Dzienniki donoszą, że w ostatnich dniach zgłosiło się w kancelaryi Izby panów wielu członków tej Izby, aby sprostować swe głosowanie, twierdząc, iż głosowali przeciw ustawie. Reklamacyj tych nie przyjęto. Sam wynik głosowania, gdy go ogłoszono, wywołał wielkie zdziwienie, gdyż opozycya do ostatniej chwili była pewną odrzucenia ustawy, toteż różnica głosów była niespodzianką. Dzienniki podnoszą, iż gdy niektórzy członkowie nie mogli się zdecydować jak mają głosować i głosowali przeciw, z ław ministeryalnych wysłano do nich pośredników, którzy ich nakłonili do głosowania za ustawą przy ponownem wywołaniu ich nazwiska.

Następstwa wywłaszczenia.

Berlin. Berlińskie pisma donoszą, że uchwalenie ustawy o wywłaszczeniu Polaków pociąga już za sobą konsekwencye przykre dla kupców i przemysłowców niemieckich. Zaraz po ogłoszeniu wyniku głosowania wszyscy Prusacy, mieszkający w okolicy Dąbrowy, otrzymali od polskiego związku robotniczego wezwanie, aby natychmiast opuścili Królestwo Polskie. Wezwanie podnosi, iż polski związek robotniczy nie może pozwolić na to, aby synowie zbrodniarzy, którzy narażają braci Polaków na głód i nędzę, karmili się krwią i potem ludu polskiego.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 1 marca.)

Zniesienie Polskiej Macierzy szkolnej.

Warszawa. Na zasadzie przepisów tymczasowych o związkach i stowarzyszeniach, **minister spraw wewnętrznych uznał za niezbędne zamknąć na zawsze „Polską Macierz szkolną" ze wszystkiemi oddziałami, instytucyami i zakładami Macierzy.**

Stanowisko Stołypina.

Petersburg. Prezydent Dumy Chomiakow zaprzeczał pogłoskom o rzekomej dymisyi Stołypina. Mimo to dzienniki wymieniają jako jego ewentualnego następcę prezydenta Rady państwa, Akimowa. Także w partyi październikowców wątpią, czy dymisya Stołypina zostałaby w obecnej chwili przyjętą, chociaż przyznają, że audyencya Dubrowina, która trwała pół godziny i podczas której Dubrowin oskarżał Stołypina, przyczyni się do zachwiania stanowiska Stołypina.

„Nowoje Wremia" donosi, że Stołypin w sobotę wieczór powołany został do cara, nie podaje jednak bliższych szczegółów posłuchania.

Petersburg. Pogłoski o ustąpieniu prezesa ministrów Stołypina, tłomaczy „Słowo" w ten sposób, iż Stołypin podał się do dymisyi wskutek pewnych ostatnich wystąpień Dubrowina, prezesa Związku prawdziwych Rosyan.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 3 marca.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj w południe ambasadora Czirskyego, zaś następnie nuncyusza Granito di Belmonte.

Wiedeń. Minister rolnictwa Ebenhoch wyjechał do Lovrano, aby odwiedzić burmistrza Luegera.

Wiedeń. Rada nadzorcza „Alpine-Montan-Gesellschaft" uchwaliła z czystego zysku, wynoszącego netto 16,585.000 koron, zaproponować zgromadzeniu dywidendę 18 proc. (38 kor.) wobec 15 proc. dywidendy (30 kor.) w roku ubiegłym.

Rzym. Wczoraj po południu odbyło się w Watykanie w obecności papieża i kardynałów nabożeństwo za króla portugalskiego i następcę tronu.

Kanał Dunaj-Odra.

Wiedeń. Prezydyum gremium kupców wiedeńskich zwołuje walne zgromadzenie swoich członków, którym przedłoży memoryał i rezolucyę, wzywającą rząd do natychmiastowego podjęcia budowy kanału Dunaju-Odra. Rezolucya powołuje się na niedostateczność ruchu na kolei północnej, nie mogącej sprostać zapotrzebowaniu.

Zakład pensyjny dla urzędników prywatnych.

Wiedeń. — Wczoraj odbyło się konstytujące zgromadzenie w sprawie ogólnego zakładu pensyjnego dla urzędników prywatnych. Prezydent hr. Leopold Auersperg otworzył posiedzenie mową powitalną, w której przedstawił wyczerpująco zadanie zakładu, a szczególniej poruszył kwestyę instytutów zastępczych, i wypowiedział się w tym kierunku, że ogólnie rozszerzone zdanie, jakoby instytuty zastępcze przy niskiej premii dawały wyższe świadczenia według jego zapatrywania okazuje się nieuzasadnionem.

Gdyby jednakże wbrew oczekiwaniu udało znaleść korzystniejsze podstawy obrachunkowe, to on pierwszy przyjąłby je dla zakładu pensyjnego.

Radca rządowy Ferdynand Schnitzer z porządku dziennego przedstawił obszerny referat o projektach pierwszego statutu zakładu pensyjnego i o wzorowych normach czynności zakładu, o których miano wydać opinię. Projekty te przyjęto z kilkoma poprawkami.

Przy wyborach wybrano Henryka Schätzera i Antoniego Blechschmida zastępcami prezesa, dra Wiktora Kühnböcha i Edwarda Stranskego członkami, zaś Stefana Lichta, Adolfa Eberga, Wilhelma Roschkosznego i Juliusza Grünwalda zastępczymi członkami wydziału zawiadowczego.

Kwestya językowa w Czechach.

Brüx. „Brüxer Ztg." ogłasza rozmowę z ministrem Gessmanem, który oświadczył, że partya chrześcijańsko-społeczna chętnie jest gotową do połączenia się z innemi stronnictwami niemieckimi celem wspólnego postępowania w kwestyi językowej w Czechach. Partya jest zr wyborem wspólnej komisyi, sądzi jednakże, że przewodnictwo w akcyi powinno objąć inne stronnictwo, którego posłowie pochodzą przeważnie z Czech. Minister radzi Niemcom aby postępowali bardzo ostrożnie przy rozważaniu kwestyi chebskiej i innych spraw językowych w Czechach i ostrzega przed załatwieniem tej sprawy w Radzie państwa, gdyż wtedy Włosi i Słowieńcy również chcieliby uregulowania kwestyi językowej na tych samych zasadach, a Niemcy alpejscy ucierpieliby na tem.

Dr Gessmann sądzi, że tembardziej jest konieczną ostrożność, gdyż grozi utworzenie słowiańsko-romańskiego bloku, do którego mają się także przyłączyć socyaliści nieniemieccy.

Wybory do Sejmów.

Praga. Przy wyborach do Sejmu z tutejszej Izby handlowej wybrani zostali dwaj Młodoczesi i dwaj Staroczesi.

Z Izby handlowej w Budziejowicach i Pilznie wybrani zostali czterej Młodoczesi.

Praga. Wczoraj odbyły się wybory ścisłe i wybory z Izb handlowych do Sejmu. Dotychczas wybrano z Czechów: 29 Młodoczechów, 2 niezawisłych Młodoczechów, 3 Staroczechów, 42 agraryuszy czeskich, jednego niezawisłego agraryusza, 4 radykałów, 1 realistę i 1 z katolickiej partyi ludowej. Z Niemców: 18 niemieckich postępowych, 8 z partyi ludowej, 13 agraryuszy niemieckich, 1 wolnego agraryusza, 14 radykałów niemieckich, 3 Schoenererowców i samodzielnych Wszechniemców, 2 chrześcijańsko-socyalnych, 4 niezawisłych narodowców i 1 dzikiego.

Zadar. Z powodu wyników wyborów w Chorwacyi, odbyły się w Splicie manifestacye. Zwolennicy partyi chorwackiej przeciągali z muzyką na czele po ulicach miasta. W sobotę partya demokratyczna z wielu zwolennikami swoimi również urządziła podobną manifestacyę. — Także socyaliści zamierzają urządzić manifestacyę.

Podwyższenie gaż oficerskich.

Budapeszt. Konferencya delegatów węgierskich uchwaliła jednomyślnie wniosek Barabasza w tym duchu, ażeby na nuncyum w sprawie wniosku Latour-Schraffla o podwyższenie płac oficerów odpowiedzieć, że nie można się teraz wdać w dyskusyę nad tym wnioskiem, chociaż uznaje się motywy, jakimi delegacya austryacka się kierowała.

Proces o zajścia w Czernowie.

Rożen (Węgry). Wczoraj rozpoczął się proces w sprawie znanych rozruchów w Czernowie.

Z angielskiej Izby gmin.

Londyn. W Izbie gmin radykał Macdonald przedłożył wniosek w sprawie ograniczenia zbrojeń.

Kanclerz skarbu Asquit wniósł poprawkę, która zmierza do poparcia dążności rządu do ograniczenia wydatków na armię i flotę, o ile to ograniczenie da się pogodzić z obroną posiadłości angielskich.

Kwestya marokańska.

Paryż. El Mokri, wysłaniec sułtana Abdul Azisa, odwiedził wczoraj prezydenta Clemenceau, z którym konferował dłuższy czas.

Zamach w Teheranie.

Londyn. „Times" donosi z Teheranu, że sprawcy zamachu ukryli dwie bomby pod bramę jednego domu, które eksplodowały w chwili, gdy zamiatacze ulic zamiatali chodnik. Przy eksplozyi dwaj robotnicy zostali zabici. Sprawców zamachu dotychczas nie wyśledzono. Ogółem przy zamachu 72 osób zostało zranionych.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 3 marca.

Kalendarzyk kościelny: Andrzeja b. w. i Weroniki p.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 24, zachód o godz. 5 min. 20; długość dnia godzin 10 min. 56.

Teatr miejski w Krakowie: „Mąż męczennik".

Odczyt w uniw. lud. p. J. Borkowskiego p. t. „Elektryczność i światło", o 8 wiecz.

Zabawy taneczne: W resursie urzędniczej o 8 wiecz.; w klubie pocztowym o 8 wiecz.

VII kabaret z tańcami w Związku akadem. (Sławkowska 11) o 7 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: „Bal maskowy" Verdiego (występ Mattea Battistiniego).

W herbaciarni ludowej przy ulicy św. Krzyża nr 10 wydano w miesiącu lutym 461 porcyj her-

baty czystej, 163 porcyj herbaty z mlekiem, 2972 herbaty z cytryną, 411 porcyj chleba i 488 sztuk bułek.

Slub panny Stanisławy Muranyi, córki właściciela fabryki w Krakowie, z p. Julianem Grabowskim, architektem-budowniczym, odbył się w Krakowie dnia 1 b. m. w kościele św. Mikołaja.

Szkółki i ochronki polskie w Wiedniu. Otrzymujemy następującą odezwę:

W pogoni za pracą spora ilość ludności polskiej gromadzi się w naddunajskiej stolicy; liczymy obecnie około 40.000 Polaków tu zamieszkałych, ludzi, przeważnie ciężko pracujących, należących do najbiedniejszych warstw; ale walka o chleb codzienny nie zagłusza w sercach tej ludności uczuć rodzimych, uczuć, które wywołują w niej żądzę swojskiej nauki dla dziatwy.

Tej żądzy odpowiada stworzenie osobnych szkółek i ochronek; ich zadaniem opieka nad dziatwą zwłaszcza ubogą, która mogłaby się wynarodowić na obczyźnie. Rodzice chętnie powierzają swe dzieci instytucyom naszym, do których nabrali zaufania; młodzież garnie się licznie i poddaje się ochoczo kierownictwu, opartemu na swojskich zasadach.

Rośnie więc zakres działania naszych młodych zakładów, uczęszcza już przeszło 500 dzieci do trzech szkółek, co najmniej równa liczba jednak jest zupełnie pozbawioną nauki w języku ojczystym z powodu braku miejsca i funduszów.

Budowanie własnych szkółek i ochronek — oto nasze zadanie i ufamy, że nam rodacy dopomogą. Widzimy już dodatnie wyniki naszej pracy, ale z wzrostem zakresu działania mnożą się obowiązki, którym środki zbyt ograniczone nie odpowiadają dostatecznie.

Odwołujemy się więc do ogółu w przekonaniu, że nas poprze i umożliwi nam opiekę moralną i duchową nad coraz większym zastępem naszej dziatwy. Nasze instytucye w Wiedniu nie powinny być narażone na to, aby musiały odmawiać zgłaszającym się dzieciom przyjęcia. Skoro ludność nasza w Wiedniu tak gorąco pragnie łączności ze społeczeństwem, więc i społeczeństwo nie może jej odmówić pomocy w dążnościach tak szlachetnych i patryotycznych.

Datki na „Szkółki i ochronki polskie w Wiedniu" przyjmuje ks. Marya Adamowa Lubomirska, Wiedeń, Parkring 6.

Z nędzy. Z Wiednia telefonują; Trzydziestoletni kelner z Krakowa, Władysław Bielewicz zatrzymany został przez policyę w chwili, gdy w zamiarze samobójczym chciał wskoczyć do kanału. Przesłuchany na policyi zeznał, że zamierzał to uczynić z powodu nędzy, w jaką popadł wraz z rodziną. Policya zajęła się jego losem.

Samobójstwo kapitana Goebena. Z Olsztynka telegrafują: Wczoraj po południu kapitan Goeben popełnił w celi więziennej samobójstwo, przecinając sobie gardło. Lekarz przywołany skonstatował już tylko śmierć.

Koedukacya w szkołach miejskich w Berlinie. Z Berlina telegrafują: Rada miasta Berlina zwróciła się do ministerstwa oświaty o zezwolenie na wspólne kształcenie chłopców i dziewcząt w miejskich szkołach.

Napad na szefa policyi. Z Chicago telegrafują: Dwaj mężczyźni wtargnęli do mieszkania szefa policyi Philippa i zranili go i jego syna strzałami rewolwerowemi i sztyletem. Szef policyi zastrzelił jednego z napastników. Sądzą, że sprawcy są anarchistami, którzy popełnili czyn, ażeby zemścić się za postępowanie policyi po zamordowaniu rzymsko-katolickiego duchownego Heinrichsa.

HOLGER DRACHMANN.

Zmarła i pogrzebano ją.

(Dokończenie.)

Około trumny stanęła cała rodzina, całe Vangaa. W pokoju unosił się zapach bukszpanu, piwa bawarskiego i przemoczonych ubrań. Wszyscy byli po poczęstunku i po napitku i stali teraz trochę onieśmieleni w nastroju napoły pogodnym i ponurym, nie bardzo wiedząc, co teraz będzie. Pan Bisserup miał na razie wszystko w swoich rękach. Takie było jego życzenie, a on tu przecież był gospodarzem. Należało go słuchać.

Kumoszki i krewniaczki i sąsiadki popłakały już z cicha przez dobry kwadrans, z chwilowymi wylewami głośniejszych żalów. Juliusz i Jakób patrzyli na siebie co chwilę niecierpliwie; ostatni zaczął wreszcie markotnie: „Słuchajcie-no, możebyśmy ją już wzięli?..."

W tej chwili otwarły się drzwi sąsiedniego pokoju; pan Ludwik Bisserup ze szkłami na nosie przekroczył próg, podszedł chwiejnym krokiem ku trumnie, podniósł najpierw swoją prawicę okrytą czarną rękawiczką, potem lewicę, szukał słów, uspokoił się i potoczył zwrokiem dokoła.

Oczy wszystkich zebranych wlepione były w niego. Żółty był na twarzy zupełnie jak ta zmarła przed nim. Nerwowe podniecenie i wzruszenie prawdziwe, teatralna poza, cały szereg złożonych, sprzecznych elementów złączył się w tym biednym nieszczęśliwym wytworze stołecznego miasta, które z swoimi dziećmi obchodzi się wcale niewyrozumiale.

Juliusz przymuszał się, żeby nie parsknąć. Zaś żałobny kochanek rozpoczął nareszcie swoją mowę:

— Chciałbym — tak, chciałbym — gdybym mógł — w imieniu opatrzności — to jest, chcę powiedzieć — przepraszam!...

Obrócił się, strącił szkła z nosa i otarł oczy chusteczką.

— Drodzy bracia w Chr... kochani przyjaciele i krewni zmarłej! Stoimy przy tej trumnie, by tę ziemską powłokę — oddać — zamienić — na — krótko mówiąc, chcę powiedzieć, z powodu, że wielu z obecnych tutaj ma brzydkie podejrzenia — co do tej mojej — najbardziej drogiej — zmarłej narzeczonej, że moim obowiązkiem jest tutaj w obliczu śmierci — dać świadectwo nieskalanej czystości tego cnotliwego dziewczęcia. — Tak jest, i przywołuję na świadka opatrzność, że ona spoczywa tu — w łożnicy śmiertelnej — jako dziewica — dziewica, powiadam, kwiat mirtowy, gałązka — ach, mój Boże, jakiż ja jestem nieszczęśliwy! Amen, Amen... Wody!...

Zachwiał się, zatoczył; Juliusz przyskoczył, chwycił go w ramiona i posadził go na krześle. Wody nie było pod ręką, ale za to szklanka piwa. I pan Bisserup pociągnął z niej tęgo i zapłakał głośno — rozdzierającym płaczem, z którym złączyły się szlochania wszystkich kobiet, podczas gdy mężczyźni na znak Juliusza chwycili wieko trumny i przybili je z pośpiechem i wprawą zawodowców.

„To szczególna ryba, dalibóg!" — mruczał Jakób. — „Człowiek stoi tu i strach go bierze. Chodźcie ludzie! Bierzmy ją!"

Wynieśli Ane i umieścili ją na wozie ciężarowym wraz ze wszystkimi wieńcami. W tej chwili muzykanci zaczęli dąć w trąby i cały orszak ruszył powoli. Pan Ludwik Bisserup siedział bez płaszcza na koźle wozu pogrzebnego, ocierając ustawicznie oczy, tak, że czarne rękawiczki zostawiały ślady na jego bladem obliczu, a zimne dreszcze wstrząsały co chwilę jego wychudłem kelnerskiem ciałem.

Smutny to był pogrzeb i w smutny czas. I gdy nareszcie dowleczono się do cmentarza, jednego wielkiego pagórka gliniastego, na którym krzyże i kraty sterczały, jak szpilki wbite w poduszkę, niosący Ane ślizgali się ustawicznie na rozmiękczonej glinie; a tymczasem niebo wylewało swoje ciężkie, jesienne łzy na parasole, kapelusze i chustki.

W górze przy grobie stał już pastor. Czekał długo i zaczynał tracić cierpliwość. Nawet i pastorowi może się to zdarzyć. Zamówiono u niego długą mowę, a honoraryum, które z góry otrzymał, było w odpowiednim stosunku. Mimo to pastor sądził, że dla dobra swoich parafian powinien mieć wzgląd na stan pogody. Zaczął: „Drodzy bracia w Chrystusie! Stoimy wobec tej mogiły..."

Tutaj deszcz zaczął bębnić po parasolu pastora. Był to nowy, piękny i sztywnie napięty parasol jedwabny. I parasol opadał coraz niżej nad głową pastora, tak, że słowa wychodziły z pod niego coraz bardziej stłumione; a także wszystkie inne parasole, z których ściekały długie strugi, zniżały się coraz bardziej nad głowami uczestników, nad cmentarzem, nad grobem, nad Ane, nad miłością dawnego kelnera, nad prawdziwem uczuciem jego życia, które teraz grzebano odpowiednio do stanu.

Juliusz wyjrzał na chwilę z pod swojego parasola. Rozejrzał się dookoła — i wpakował sobie rogową rączkę parasola do ust. Czuł, że mógłby był dać dziesięć koron ubogim, gdyby mu wolno było w tej chwili choć na sekundę parsknąć śmiechem.

Ale potem pomyślał o Ane, o kelnerze, o jej ostatniem pożegnaniu. Coś go ukłuło w lewy bok. Myślał, że to może co innego i podrapał się. Ale to serce kłuło. Ane nie żyła i teraz ją grzebano.

A Jan z poczty? Ten śledził pana Ludwika Bisserupa. Widział, że blednie coraz bardziej, jak gdyby i on sam miał umrzeć. I Jan z poczty zaczął po cichu płakać. Łzy jego mięszały się ze łzami nieba.

Niebo wylewało łzy może nietylko za samą Ane; ale to pewna, że Jan z poczty płakał po swoich straconych trzystu koronach.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Wydawnictwa „Nowej Reformy"

16 36 0

	Koron
Józef Gława. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Spreą,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy", oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Oddzielne numera „N. Reformy"
poranne po **4 hal.**, popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel J. Kusza l. 38, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.